



**You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Wojna oczyma diarystów (Dąbrowska, Nałkowska, Iwaszkiewicz)

Author: Jerzy Paszek

Citation style: Paszek Jerzy. (2009). Wojna oczyma diarystów (Dąbrowska, Nałkowska, Iwaszkiewicz). W: B. Gontarz, M. Krakowiak (red.), "Opowiedzieć historię : prace dedykowane profesorowi Stefanowi Zabierowskiemu" (S. 162-172). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Jerzy Paszek

Katowice



Wojna oczyma diarystów (Dąbrowska, Nałkowska, Iwaszkiewicz)

Pióro moje drży i muszę milczeć.

J. Przyboś

Podejrzewam, że w czasie II wojny światowej ludzie pióra mieli bardzo podobne motywacje do zapisywania przerażających wydarzeń, choć jednocześnie stosowali odmienne i zadziwiająco różnorodne strategie w swoich wypowiedziach czy intymnych wynurzeniach. Rzuca się w oczy przede wszystkim fakt skrupulatności bądź też braku systematyczności w pracy diarysty: pojawiają się kronikarze, starający się codziennie jak najwięcej utrwalić (Ludwik Landau, Victor Klemperer¹), którzy wyraźnie wyodrębniają się na tle profesjonalnych pisarzy, pochylających się nad papierem — w sprzyjających okolicznościach — o wiele rzadziej, aniżeli można byłoby się spodziewać. Z wybranych przeze mnie trojga beletrystów bardzo skąpe notatki w swych *Dziennikach* pozostawili Jarosław Iwaszkiewicz (tylko ok. 120 stron poświęconych okresowi okupacji) i Maria Dąbrowska (niewiele więcej od autora *Sławy i chwały*); w porównaniu z nimi dorobek diarystyczny Zofii Nałkowskiej przedstawia się imponująco, gdyż jej *Dzienniki cza-*

¹ L. Landau: *Kronika lat wojny i okupacji*. T. 1—2. Oprac. Z. Landau i J. Tomaszewski. Warszawa 1962, s. 820, 562; L. Landau: *Kronika lat wojny i okupacji*. T. 3: *Lipiec 1943—luty 1944*. Tekst przygot. Z. Landau, J. Tomaszewski. Warszawa 1963, s. 802; V. Klemperer: *Chcę dawać świadectwo aż do końca*. T. 2: *Dzienniki 1939—1942*. Przeł. A. i A. Klubowie. Kraków 2000, s. 670; V. Klemperer: *Chcę dawać świadectwo aż do końca*. T. 3: *Dzienniki 1943—1945*. Kraków 2000, s. 650.

su wojny co najmniej trzykrotnie przewyższają objętość zapisków Dąbrowskiej czy Iwaszkiewicza².

Wszyscy wspomniani diaryści bali się. Klemperer i Dąbrowska — niekonsekwentnie i okresowo — próbowali wprowadzić do swoich notatek mniej lub bardziej zamaskowany szyfr. Nałkowska w chwili zagrożenia (przeszukiwanie domu przez Niemców) spaliła jeden z zeszytów. Landau i Klemperer, jako Żydzi, zdawali sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie było związane z ich kronikarską krzątaniną (Landau nie przeżył wojny). Edmund Jankowski pięknie podsumował dzielną postawę twórcy *Kroniki lat wojny i okupacji*:

Landau to klasyk kronikarstwa podziemnego. Bezbronny intelektualista prowadził zacieklą, nieubłaganą walkę z każdym przejawem teutońskiej podłości, z każdym wymysłem hitlerowskiej propagandy. Dlatego truł się systematycznie zachłanną, zdumiewająco rozległą lekturą prasy niemieckiej. Chciał wszystko wiedzieć, wszystko zapisać, by w przyszłości nic nie zostało zapomniane³.

Klemperer, niemiecki romanista, miał podobne motywacje jak Landau, o czym świadczy tytuł trzech tomów *Dzienników* brzmiący: *Chcę dawać świadectwo aż do końca*. Traktował swoją działalność kronikarską jako pewnego rodzaju ważną robotę („Pracować, odurzyć się pracą!”⁴). Systematycznie prowadzone zapiski stały się podstawą wydanego po wojnie tomu *LTI. Notatnik filologa*, będącego fascynującą analizą retoryki i słownictwa (okazjonalizmy, neologizmy) hitlerowskiej propagandy (LTI — znaczy: lingua Tertii Imperii)⁵.

W polskich dziennikach też spotykamy załączki późniejszych utworów — nowel, powieści czy eposów nawet. Mikronowelka Iwaszkiewicza *Ikar* posiada swój brulionowy wariant w notatkach diarysty⁶. Końcowe rozdziały *Węzłów życia* Nałkowskiej czerpią faktograficzny materiał z wrześnieowych uwag pisarki:

² M. Dąbrowska: *Dzienniki 1933—1945*. Oprac. T. Drewnowski. Warszawa 1988, s. 330—454; J. Iwaszkiewicz: *Dzienniki 1911—1955*. Oprac. A. i R. Papiescy. Warszawa 2007, s. 140—265; Z. Nałkowska: *Dzienniki czasu wojny*. Oprac. H. Kirchner. Warszawa 1974, s. 25—382.

³ E. Jankowski: *Pamiętniki. Wspomnienia. Listy*. „Rocznik Literacki” 1963. Warszawa 1965, s. 124.

⁴ V. Klemperer: *Chcę dawać świadectwo aż do końca*. T. 2..., s. 612 (29 XI 1942).

⁵ V. Klemperer: *LTI. Notatnik filologa*. Przeł. J. Zychowicz. Kraków—Wrocław 1983, s. 16 („LTI Lingua Tertii Imperii, język Trzeciej Rzeszy”).

⁶ J. Iwaszkiewicz: *Dzienniki 1911—1955...*, s. 226—230.

<i>Dzienniki</i>	<i>Węzły życia</i>
Bo oto dostaliśmy się jakby do salonu wojny, na jakąś wspaniałą i wymowną rewię wojskową. W ciągu długich godzin przetaczała się przed naszymi oczami we wzorowym porządku i błyskawicznym tempie armia niemiecka. Tu dało się wreszcie oglądać to, co dostatecznie wyjaśniało sprawę: ten ogrom zmotoryzowanego żelaza, ciężkie armaty, mknące cicho na oponach, auta mniejsze, wiozące wygodnie siedzących żołnierzy [...] ⁷ .	Od razu znaleźli się jakby w salonie wojny, jak na wojskowej paradnej rewii. W ciągu długich godzin tego dnia przetaczała im się przed oczami we wzorowym porządku i błyskawicznym tempie armia wroga. Dane im było nareszcie ujrzeć to, co wyjaśniało sprawę — ten ogrom zmotoryzowanego żelaza, ciężkie działa mknące cicho na oponach, samochody wiozące wygodnie siedzących żołnierzy [...] ⁸ .

Dąbrowska, przygotowująca się podczas okupacji do „wysnucia z dziejów XI wieku” dramatu o Bolesławie Śmiałym i Stanisławie Szczepanowskim, a także poprawiająca stare tomy *Dzienników* i przepisująca na maszynie swe listy miłosne do Mariana Dąbrowskiego⁹ — nie stworzyła w zapiskach diariusza żadnego późniejszego tekstu artystycznego, choć konkretne epizody okupacyjne i przeżycia z okresu powstania warszawskiego wyzyskała w końcowych scenach powieści-eposu *Przygody człowieka myślącego* (tragedia powstania jest opisana na prawie 200 stronicach)¹⁰. Wieloletni wydawca ineditów Dąbrowskiej, Tadeusz Drewnowski, trafnie pisze o stylu *Dziennika* z lat 1939—1945:

Okupacyjne zapiski Dąbrowskiej uderzająco odróżniają się od całości dziennika. Są skąpe, wręcz lakoniczne, ograniczają się bez mała do kroniki faktów. Gdy przeglądała je po paru zaledwie latach, wydały się jej „zaszyfrowane” (niektóre wyjaśniała na marginesach, niektóre opatrywała znakami zapytania). Dziennika okupacyjnego Dąbrowskiej nie da się porównać ze swobodnym *Dziennikiem czasu wojny* Nałkowskiej. O tym stylu rozstrzygały względy ostrożnościowe. Nie bez przyczyny chyba. Niemal natychmiast po powrocie ze Lwowa, w lipcu 1940, 70-let-

⁷ Z. Nałkowska: *Dzienniki 1939—1944*. Oprac. H. Kirchner. Warszawa 1996, s. 116. Dalsze cytaty z *Dzienników* Nałkowskiej podaję według tegoż wydania.

⁸ Z. Nałkowska: *Węzły życia*. Warszawa 1968, s. 347—348.

⁹ *Ich noce i dni. Korespondencja Marii i Mariana Dąbrowskich. 1909—1925*. Oprac. E. Głębicka. Warszawa 2005, s. 7 (notatka Dąbrowskiej z 13 XII 1944).

¹⁰ M. Dąbrowska: *Dokonano się*. W: Eadem: *Przygody człowieka myślącego*. Oprac. E. Korzeniewska. Warszawa 1970, s. 582—768.

niego Stanisława Stempowskiego wezwano — zapewne z racji masonskiej przeszłości — na Gestapo, lecz po przesłuchaniu zwolniono¹¹.

Ciekawe może być porównanie poszczególnych wydarzeń historycznych przedstawianych na kartach *Dzienników* trojga pisarzy. Przykładowo, powstanie w warszawskim getcie w 1943 roku. Najkrótsze aluzje zawarte są w zapiskach Dąbrowskiej:

Będąc na działce widzieliśmy kłęby dymu nad gettem, gdzie walka podobno jeszcze wciąż trwa. (22 IV 1943)¹²
za oknem ciągle obecna olbrzymia chmura dymu z getta. Pali się znowu pół Warszawy. (26 IV 1943)
Przez okno widać wciąż chmurę dymu. (27 IV 1943)

Szerzej całe wydarzenie opisuje Nałkowska, która pozwala sobie nawet na uogólnienia historiozoficzne. Przeważnie stosuje szyfr:

Bo oto słyszać i oto widać. Ponad murem cmentarza, nad najświeższą drobną zieloną drzew czarne chmury, niby kłęby dymu, wstępują w górę. Czasami widać płomień — jak czerwona, szybka, migocąca szarfa na wietrze. I słuchać tego tam nad ciemnymi bratkami grobu. I myśleć o tym. I żyć. (25 IV 1943)

Rzeczywistość jest do wytrzymania, gdyż nie cała dana jest w doświadczeniu, nie cała jest widzialna. Dociera do nas w ułamkach zdażeń, w strzępach relacji, w echach wystrzałów — straszliwa i niedotykalna — w kłębach dymów, w pożarach, o których historia mówi, że „obracały w przynę”, choć nikt nie rozumie tych słów. Ta rzeczywistość daleka i zarazem rozgrywająca się o ścianę jest do wytrzymania. Ale nie można wytrzymać myśli. Oto groby, które podważyły cały dotychczasowy układ relacji. Jesteśmy oto rozciągnięci — my tutaj — ściśle wzdłuż osi tej symetrii. Los tych ludzi daleko [chodzi o Katyń — J.P.], los tych ludzi obok. Umarli, umarli. Poważne defilady zrezygnowanych, skoki w płomień, skoki w przepaść. (28 IV 1943)
Żyję obok tego, mogę żyć! Ale wreszcie jest ze mną źle, wreszcie zmieniam się w kogoś innego. (29 IV 1943)

U Nałkowskiej opisy wydarzeń powstania w getcie żydowskim układają się na informacje (aluzje) o zbrodni katyńskiej (zapisy pod datą 18 IV 1943 oraz 28 IV 1943). Dąbrowska (choć wiedziała o misji Ferdynanda Goetla) i Iwaszkiewicz o Katyniu nie wspominają. Natomiast au-

¹¹ T. Drewnowski: *Rzecz russowska. O pisarstwie Marii Dąbrowskiej*. Kraków 1981, s. 275.

¹² M. Dąbrowska: *Dzienniki...*, s. 395. Dalsze cytaty z *Dzienników* Dąbrowskiej według tegoż wydania.

tor *Ikara* nie tylko wypowiada się o walce w getcie, ale i o przetworzeniu najświeższych wydarzeń w opowiadaniu Jerzego Andrzejewskiego:

Jest to jeden z dni walk w getcie. Od dłuższego już czasu z ganku naszego domu widzimy duże słupy dymów wznoszących się w stronę Warszawy. Dochodzą nas wiadomości o walkach, słuchamy tego z bijącym sercem. [...] Z opuszczonymi rękami patrzymy, jak unoszą się bure dymy z ich domów, z ich ciał. To bardzo trudne do zrozumienia i do przeżycia. Zrozumieć tego nawet nie próbujemy, ale przeżyć to trzeba. (kwiecień 1943)

Następnie przechodzi Iwaszkiewicz do przedstawienia wieczoru literackiego u wdowy po rektorze Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kazimierzu Morawskim. U Marii Morawskiej były też Dąbrowska i Nałkowska, ale nie zapisały tego wydarzenia w swoich diariuszach. Iwaszkiewicz polemizuje z Andrzejewskim, z jego *Wielkim Tygodniem* (wedle autora zapisków — *Wielkim Piątkiem*):

Opowiadanie Andrzejewskiego zrobiło bardzo niedobre wrażenie. Ja myślę, że jest ono bardzo dobrze napisane i porusza jedno z najważniejszych naszych zagadnień, zasadniczy problem moralny każdego z nas. A mimo wszystko opowiadanie opisujące to, cośmy przeżyli tak niedawno, robi wrażenie niepokojące. [...] Nie ostygły jeszcze popioły getta, a on już pisał na ten temat opowiadanie. Transponował tę straszną rzeczywistość w jakiś świat zorganizowany, skomponowany. To chyba nigdy nie może się udać. (w czerwcu 1943)

Iwaszkiewicz nie streszcza *Wielkiego Tygodnia*, co zmusza nas dziś do filologicznych rozważań o różnicach pomiędzy pierwszą (1943) i drugą (1945) wersją tegoż tekstu. Kazimierz Wyka uważał, że „*Wielki Tydzień* w całości to utwór słabszy od *Apelu* i *Przed sądem*”, natomiast Artur Sandauer minusy tego tekstu — synteza narracji pierwszoosobowej, psychologicznej z realistyczną, trzecioosobową — łączy z nadciągającym w wypowiedziach Jana Kotta marksistowskim, upraszczającym rzeczywistość, programem literackim¹³. Trudno się więc zgodzić z Jerzym R. Krzyżanowskim, synem Juliana, wybitnego literaturoznawcy, że *Wielki Tydzień* jest znakomitym dziełem o getcie warszawskim z profetycznym zakończeniem (Żydówka w roku 1943 przewiduje przebieg powstania warszawskiego) — krytyk amerykański nie przejmuje się informacją o dwu redakcjach tekstu, którą sam cytuje¹⁴.

¹³ K. Wyka: *Pogranicze powieści*. Warszawa 1989, s. 99; A. Sandauer: *Pisma zebrane*. T. 3: *Publicystyka*. Warszawa 1985, s. 241–245.

¹⁴ J.R. Krzyżanowski: *Legenda Somosierry i inne prace krytyczne*. Warszawa 1987, s. 197–198, 210.

Powstanie warszawskie z roku 1944 we wszystkich omawianych przeze mnie diariuszach otrzymało odpowiednią porcję naocznych lub czerpanych od uciekinierów z ruin wglądów i osądów. Nałkowska i Iwaszkiewicz nie brali bezpośredniego udziału w tragicznych wydarzeniach sierpniowych i wrześniowych. Dąbrowska natomiast patrzyła wprost na walki ze swego mieszkania na ul. Polnej:

Wieczorem około dziesiątej przed naszym domem zaczęto ustawiać barykadę. Dziwny i patetyczny był widok Polnej — pustej — z ciszą zielonych działek — z rudym, wielkim, tylko co wzeszłym księżycem osnutym w dymy pożarów — z ludźmi krzającymi się cicho około budowy barykady. (4 VIII 1944)

Pisarka z Polnej przenosi się na ul. Jaworzyńską, a następnie na Koszykową (Biblioteka Publiczna), by 8 września powrócić na Polną, gdzie podczas ucieczki z pożaru łamie rękę. 2 października opuszcza Warszawę, by przez Pruszków, Podkowę Leśną dobrnąć do Dąbrowy Zduńskiej. W ocenzonego pierwszym wydaniu *Dzienników* dzieje powstania zamknęły się na zaledwie sześciu stroniczkach... Dlatego nie dziwi, że autorka *Nocy i dni* — do tej powieści nawiązuje w swej ostatniej epickiej próbie („Zaczął padać deszcz, który w nocy przeszedł w rześistą ulewę. Tak tedy potoczyły się dnie i noce powstania”¹⁵) — miała zapewne po wojnie wyrzuty sumienia, iż najważniejsze chwile jej dojrzałego żywota nie zostały dokładnie i pięknie utrwalone. Stąd pomysł zakończenia *Przygód człowieka myślącego* kolosalnym i monumentalnym rozdziałem pt. *Dokonało się*, który poświęcony został opisowi przygotowań do nierównej walki i samego powstania, oglądanemu nie tylko z perspektywy cywila (wątki autobiograficzne, w tym epizod o siostrze Dąbrowskiej, umierającej w szpitalu po amputacji nogi), ale i przywódców (w tym Bora-Komorowskiego).

Dokonało się jest 27-częściowym freskiem, przybliżającym późniejszym pokoleniom patetyczne i tragiczne dzieje Warszawy z sierpnia i września 1944 roku. Mimo pewnych niedomówień (autorka pracowała nad powieścią od 1950 roku, więc w latach socrealizmu) i zniekształceń prawdy historycznej (dotyczą one intencji Sowietów) ten ostatni rozdział *Przygód człowieka myślącego* stanowi istotne świadectwo historiozoficzne z przejmującym nawiązaniem do greckiego mitu o Anteuszu (pisarz Tomyski: „Otóż my jesteśmy ci Anteusze. Nie możemy ani istnieć, ani tworzyć inaczej, tylko przez dotknięcie gleby rodzinnej. *Glebae adscripti*”¹⁶) oraz do „testamentu wierności”, jaki mogliby sformułować nie-
mi umarli warszawiacy:

¹⁵ M. Dąbrowska: *Przygody...*, s. 614.

¹⁶ Ibidem, s. 767.

Prości ludzie chcą walczyć z najeźdźcą. Tamci wielcy politycy i wodzowie, kombinatorzy od władzy, wydali mu [Tomyskiemu — J.P.] się szczególnie nędznym gatunkiem ludzkim. Zatruwają tylko źródła życia¹⁷.

„Zatruwają tylko źródła życia” — czyż to nie piękna sentencja (ostatnie litery polskiego alfabetu!) i retoryczne podsumowanie subiektywnego spojrzenia człowieka kultury na zniszczone miasto? Pointa subiektywna i niejednoznaczna, gdyż nie da się połączyć dążenia do walki z okupantem z eliminacją polityków i wodzów...

Iwaszkiewicz znalazł mało czasu na zapisy w swym diariuszu w okresie powstania (cztery notatki na czterech stroniczkach!). Podsumował swe uczucia i profecje iście kasandrycznym zdaniem: „Nie mogę myśleć o tym, że Warszawy już nie ma” (listopad 1944). Cytując Romana Jasińskiego, ochrzci całą epokę okupacji i wojny mianem „świata na Opacz” (kolejka wąskotorowa dochodziła w listopadzie z Podkowy Leśnej do Opaczu). Pisarz tuż przed powstaniem omal nie został zastrzelony przez podziemie pod zarzutem współpracy z okupantem: „Mieli rozpylacze, trzeba z nich strzelać. Do kogo? Do tych, co mają pieniądze, bo to znaczy, że kombinują z Niemcami” (27 VII 1944; nb. Iwaszkiewicz konsekwentnie podczas wojny pisze słowo „niemcy” małą literą). Najwięcej miejsca powstaniu poświęcił autor *Ikara* w powieści *Sława i chwała*, gdzie w rozmowie młodych bohaterów padają słowa bliskie konstatacji dziennikowych: „Człowiek o tyle przechodzi do historii, o ile zostawia po sobie ślad materialny. My zostawimy po sobie materialny ślad zniszczonego miasta”¹⁸.

Nałkowska — inaczej niż Dąbrowska, a podobnie jak Iwaszkiewicz — spogląda na powstanie warszawskie z oddali, gdyż w tym czasie mieszkała u Zofii i Gustawa Zahrtów w Adamowiźnie koło Grodziska. Wydarzeniom sierpniowym i wrzesniowym poświęca prawie 50 stron swego *Dziennika*. Jako człowiek pióra pisze przede wszystkim o zatracie „muzeum całego życia”:

Cudne listy Schulza i jego litografie, listy Licińskiego, Choromańskiego, Szymanowskiego, Krleży, kilkadziesiąt segregatorów, wyladowanych skondensowanym życiem ludzkim, myślą i wartością. (9 VIII 1944)

oraz stratach cywilizacji stołecznej, które nigdy przez nikogo nie będą mogły być restytuowane bądź zrekomensowane:

Wiadomo już, że nie będzie Warszawy, pali się wciąż, dzielnica po dzielnicę. To miasto, gdzie zwleczone zostało wszelkie rozproszone po świecie

¹⁷ Ibidem, s. 601.

¹⁸ J. Iwaszkiewicz: *Sława i chwała*. T. 3. Warszawa 1963, s. 343.

dobro, obrazy, druki, gdzie w lata tej wojny ze wschodu i zachodu, z poszczególnych okolic i miast zbiegli się ludzie jeszcze jakoś ocalili — profesorzy, uczeni, pisarze, gdzie były jednak te nasze ubogie zbiory, muzea, biblioteki. (12 VIII 1944)

Tragedię osobistą łączy z tragedią całego narodu. Przekazuje wiadomości o dziejach cywilów i żołnierzy okrażonych przez wroga na Starym Mieście:

Ludzie uciekali kanałami pod miastem, ginęli tam zatopieni wodą, zatruci małymi bombami gazowymi, niekiedy po prostu zamknięci. Mnóstwo trupów, mnóstwo poparzonych i rannych. [...] Łapanki odbywają się wszędzie, bliżej i dalej — Milanówek, Leśna Podkowa, Pruszków, skąd zabierają tysiącami mężczyzn i wiele młodych kobiet. (6 IX 1944)

Norman Davies w swej znakomitej monografii prehistorii, historii i posthistorii powstania warszawskiego wspomina o dziełach Dąbrowskiej i Iwaszkiewicza, a zupełnie pomija *Dzienniki czasu wojny* Nałkowskiej¹⁹. Niesłusznie, gdyż — moim zdaniem — jej zapisy okupacyjne (z dużym epizodem powstańczym) są utworem artystycznym wielkiej klasy. Nie są to li tylko ulotne (jak u Iwaszkiewicza) i skąpe (jak u Dąbrowskiej) notatki, lecz dobrze skomponowany i znakomicie napisany tom. O tej przemyślanej kompozycji może świadczyć choćby fakt, że poszczególne zdania narracji mają retoryczną formę (por. zakończenia poprzednich cytatów: „życiem ludzkim, myślą i wartością”, „ubogie zbiory, muzea, biblioteki”). Nie tylko takie triadyczne okresy wchodzą tu w grę: częstokroć incipity codziennych zapisków lub pointy odnotowanych epizodów przybierają wyrafinowaną strukturę aforyzmu czy sentencji. Przykładowo podam kilka wpadających w ucho i pamięć fraz z okresu powstania warszawskiego:

Nie dowiemy się nawet nawzajem o swojej śmierci. (9 VIII 1944)

Nie wiem, czy żyją, czy umarli, zmienieni w brudny popiół, w czarne, cuchnące błoto spalonych trupów. (10 VIII 1944)

Nagle myśl o grobie mamy, o rozszalałych kwiatach hortensji i tamtej ciszy. (11 VIII 1944)

Przemknęła mi przed oczami półka ze wszystkimi słownikami, których już nie mam. (12 VIII 1944)

Czym jest ta dymiąca rana na mapie globu, w układzie politycznym świata, w decyzjach historii. (15 VIII 1944)

¹⁹ N. Davies: *Powstanie '44*. Przeł. E. Tabakowska. Kraków 2004, s. 781—782 (o Dąbrowskiej), s. 779 (o Iwaszkiewiczu).

Miasto, nad którym zamknęły się dzieje — jedno z wielu umarłych miast historii. (17 X 1944)

* * *

Dąbrowska, Nałkowska i Iwaszkiewicz obserwowali uważnie scenę wojny, okupacji, powstań w getcie żydowskim i w całej stolicy. Czas wymuszał lakoniczność, aluzyjność wypowiedzi. Najodważniejsza z tej trójki była Nałkowska, bo pisała głównie o sprawach pozapolitycznych.

Ona też jedna z omawianych przeze mnie diarystów stworzyła w swych *Dziennikach czasu wojny* dzieło sztuki pisarskiej. Znamienne i symptomatyczne tu jest to, że autorka *Granicy* nie pomija żadnych kłopotliwych epizodów czy szczegółów garderoby i toalety. Wszyscy kronikarze wojenni — jako klasa ludzi pióra — żalą się na brak ulubionych używek: papierosów, kawy (prawdziwej, a nie podróbek; Klemperer snuje w tej materii komparatystyczne studia: „dzisiejszy erzac jest bez porównania lepszy od tego, który piło się w latach 1914—1918”²⁰) czy herbaty. Dąbrowska w *Przygodach człowieka myślącego* wykonywała nawet „herbacianą liturgię”²¹, oznaczającą uroczystość popijania wonnej „z chińskich ziół ciągniętej treści”.

Nałkowska otrzymała z zagranicy (od Bogusława Kuczyńskiego) skarb w postaci prawdziwej herbaty, więc słynne stały się jej „herbaciane liturgie”. Ale odnotowała także przyjęcia z czarną kawą:

Dziś więc był tutaj ten Zawieyski, przyjęty mocną autentyczną czarną kawą wraz z najlepszymi „kajmakami”. (30 VI 1943)

Siedząc tu ze mną na kanapie nad czarną kawą z kajmakami, Breza w trakcie rozmowy powiedział z troską: „Ale wciąż jednak niepokoi mnie ten pokój”. (4 VIII 1943)

Dąbrowskiej do pracy twórczej potrzebna była kawa w dużych ilościach. Stąd zapiski o popijaniu małej czarnej: „piłyśmy prawdziwą kawę czarną” (1 II 1941), „O czwartej na czarnej kawie u p. Jana Nepomucena” (9 X 1941), „Z Wandeczką na lampce miodu i czarnej kawie” (6 XI 1941), „pracuję przy czarnej kawie” (18 I 1942), „nadużywam czarnej kawy przy pracy” (27 VI 1943). Iwaszkiewicz popija kawę ze swym niedoszłym zabójcą (21 VII 1944). Odnotowuje symetrię dwóch identycznych menu w warunkach okupacyjnych:

Z trudnością przełykam obiad u woźnego, chociaż jest wspaniały: śledzie na zakąskę pod wódkę, potem barszcz czerwony z pierożkami, in-

²⁰ V. Klemperer: *Dzienniki 1939—1942...*, s. 617 (11 XII 1942).

²¹ M. Dąbrowska: *Przygody...*, s. 721.

dyk pieczony i kompot. Czarna kawa *eo ipso*, a to teraz jest rzadkość. [...] Menu jest doskonałe: śledzie na zakąskę pod wódkę, potem barszcz czerwony z pasztecikami, indyk, a potem kompot. Czarna kawa *eo ipso*. Identyczność obiadu i kolacji w dwóch tak różnych środowiskach bawi mnie bardzo. (23 II 1941)

* * *

Problemem historycznoliterackim jest różnica pomiędzy zapisami faktów (kroniki i dzienniki okupacyjne) a utrwaleniem tych samych wydarzeń w utworach sztuki pisarskiej. Niekiedy zapis diarysty przekształca się w dzieło artysty! Tak było z *Ikarem* Iwaszkiewicza, tak było też z fragmentami odysei wrześniowej Nałkowskiej, które stały się materiałem powieści *Węzły życia*. Dąbrowska, odnotowując tak mało ze swych perypetii okupacyjnych, zapamiętała wszak na tyle dużo, by wypełnić materiały wojenną większą część *Przygód człowieka myślącego*: już pod koniec rozdziału 19. padają charakterystyczne dla września 1939 roku nawiąływania radiowe: „Blaskota. Blaskota. Bolesław wzywa do Warszawy”²² — znane z jej *Dzienników*: „Blaskota. Blaskota. Bolesław wzywa do Warszawy” (6—7 IX 1939) i Nałkowskiej: „Plaskota, Plaskota, Bolesław wzywa do Warszawy” (5 IX 1939).

Szkoda, że ostatnia powieść Dąbrowskiej nie została przez pisarkę ukończona (mamy tylko rekonstrukcję eposu, sporządzoną przez Ewę Korzeniewską z materiałów opublikowanych i ineditów). Czy więc autorka *Nocy i dni* stanęła na wysokości zadania? Próbowала przekazać „testament wierności” pokolenia wojennego. Jak to wyzwanie jest trudne — przekonują nas słowa Juliana Przybosa:

— Pióro moje drży i muszę milczeć. Dziś pisząc te słowa w trzecią rocznicę wysiedlenia Żydów z Krakowa, wiem jedno: Dopóki nie udźwignę choć jednym słowem w poezji — ciężaru tej najstraszniejszej sprawy — nie będę się czuł poetą zupełnie wolnym, tym, który przeżył, a nie umarł w owym czasie pogardy, męczeństwa i walki²³.

²² Ibidem, s. 351. Przypominam, iż cała powieść liczy 768 s., więc ponad połowa tekstu poświęcona jest II wojnie światowej.

²³ J. Przybóś: [bez tytułu] w zbiorze: *W trzecią rocznicę zagłady getta w Krakowie*. Kraków 1946, s. 18.

Jerzy Paszek

A war with the eyes of diary writers
(Dąbrowska, Nałkowska, Iwaszkiewicz)

Summary

The author contrasts the journalistic record made by three fiction writers Maria Dąbrowska, Zofia Nałkowska and Jarosław Iwaszkiewicz during the World War II. He pays attention to the differences in quantity, form and means of transmitting information from historical events (an uprising in ghetto, The Warsaw Uprising, the Katyń case) and underground literary life (e.g. the circumstances of uprising and critical reaction to the *Holy Week* [*Wielki Tydzień*] by Jerzy Andrzejewski).

Jerzy Paszek

Der Krieg in den Augen der Diaristen
(Dąbrowska, Nałkowska, Iwaszkiewicz)

Zusammenfassung

Der Verfasser bespricht die von den drei Belletristen: Maria Dąbrowska, Zofia Nałkowska und Jarosław Iwaszkiewicz während des zweiten Weltkrieges gemachten Tagebuchaufzeichnungen. Er betont die Unterschiede in dem Umfang, in der Form und in der Art u. Weise auf welche die einzelnen historischen Geschehnisse (der Aufstand in Ghetto, der Warschauer Aufstand, die Bluttat in Katyń) und geheimes literarisches Leben (z.B.: die Entstehung und die kritische Beurteilung der *Karwoche* [*Wielki Tydzień*] von Jerzy Andrzejewski begleitenden Umstände) dargestellt werden.